

Fundacja Anny Florek

CZAS DZIECIŃSTWA

Celem Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA jest popularyzowanie idei wychowania dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem wieku przedszkolnego, w warunkach poszanowania potrzeb rozwojowych małych dzieci oraz respektowania prawa i obowiązku rodziców do ich priorytetowego znaczenia w życiu dzieci. Wszelkie działania podejmowane przez Fundację dotyczą dzieci rozwijających się prawi-

dośnie oraz o specjalnych potrzebach rozwojowych i edukacyjnych. Zmierzają do tego, by każde dziecko mogło rozwijać się w przyjaznym środowisku dorosłych i naturalnym środowisku rówieśniczym.

Fundacja prowadzi przedszkola realizujące idee edukacji włączającej oraz organizuje i prowadzi szkolenia dla nauczycieli, rodziców, specjalistów

z zakresu edukacji i terapii. Celem Fundacji jest również upowszechnianie oraz promowanie organizacyjnego i merytorycznego modelu przedszkola, realizującego autorski program wychowania przedszkolnego „Dziecko w grupie”.

Źródło



W zasięgu wzroku, w zasięgu ręki

Mały uczeń, pięcio- lub sześciolatek, nie lubi siedzieć w ławce i słuchać. Interesuje go to, co może zobaczyć, dotknąć, poczuć. Warto wykorzystać naturalną ciekawość i aktywność dzieci, by budzić w nich motywację do nabywania nowych umiejętności i poznawania otaczającego świata. Sprzyja temu rozważnie zagospodarowane otoczenie.

Na początku edukacji szkolnej dziecko powinno dobrze opanować trzy umiejętności: czytanie, pisanie i rachowanie (Skura, Lisicki, 2012). Osiągnięcie ich poprzedza długi proces uczenia się. Składa się na nie szereg różnorodnych sprawności, bez uzyskania których człowiek nie posiada tych niezwykle przydatnych w życiu „narzędzi codziennego użytku”. W dalszym ciągu pozostaje zagadką, jak to się dzieje, że pewnego dnia dziecko już odczytuje nazwę znajdującą się

na opakowaniu zabawki (lala, auto), podpisuje swój rysunek, którym chce obdarować kogoś bliskiego, uczestniczy w grze planszowej, w której po każdym rzucie kostką zyskuje się albo traci punkty – potrafi je policzyć, dodać lub odjąć. Wiadomo też, że brak sprawności w zakresie tych trzech umiejętności blokuje dalsze uczenie się. Trzeba albo intensywnie ćwiczyć w przypadku opóźnień i zaniedbań, albo poszukiwać alternatywnych sposobów kształcenia dziecka.

Umiejętności te pojawiają się w różnym wieku, jest to warunkowane indywidualnymi możliwościami dziecka, ale również tym, jak jest zagospodarowane otoczenie, w którym przebywa, oraz w jaki sposób dorośli zachęcają je do uczenia się. Najintensywniejszy czas kształtowania się tych umiejętności to właśnie koniec wieku przedszkolnego i początek szkolnego. Im młodsze dziecko, tym szybciej i łatwiej się uczy, jeśli jest czymś zainteresowane, kiedy ma ochotę, gdy sobie coś ▶



Samodzielna praca dziecka – przygotowanie do pisania



Przytulne miejsce do oglądania i czytania książek

▶ wymyśli i ma sposobność, by w tym momencie realizować swój zamiar. W tak podjętych zabawach i zadaniach jest ono najbardziej wytrwałe, skoncentrowane. Między szóstym a siódmym rokiem życia dziecka pojawia się coraz więcej takich sytuacji, kiedy z równym zaangażowaniem jak własne pomysły wykonuje zadania polecane przez dorosłego, niebędące aktywnościami zabawowymi, lecz nakierowanymi na ćwiczenie umiejętności, sprawności.

Sześciolatek w przedszkolu i w szkole

Analizując aktualne i poprzednie programy wychowania przedszkolnego, znajduję w nich jeden niezmienny zapis, że dla dzieci sześciolatków przewiduje się w ciągu dnia dwoje półgodzinnych zajęć dydaktycznych. Pozostały czas pobytu dziecka w przedszkolu powinno się przeznaczyć na aktywności zabawowe z uwzględnieniem dużej dawki ruchu na świeżym powietrzu. Wiedza na ten temat jest powszechna i niekwestionowana. Do niedawna dziecko sześciolatek traktowane jak przedszkolak podlegało tym samym prawom.

W programie wychowania w przedszkolu z 1981 r. autorzy zalecają, by te zajęcia „jak najczęściej odbywały się poza salą przedszkolną”, ponieważ „w związku z wyraźnie

zwiększonym zakresem treści dydaktycznych, tym bardziej istotne staje się zrównoważenie zadań umysłowych możliwością pełnego swobodnego wyżycia się ruchowego” (*Program wychowania w przedszkolu*, 1981, s. 73). W aktualnie obowiązującej podstawie programowej wychowania przedszkolnego, która obejmuje również dzieci 6-letnie uczęszczające do przedszkola, na pięć godzin pobytu najwyżej jedna piąta tego czasu ma być zagospodarowana na zajęcia dydaktyczne. Pozostały czas ma być wypełniony swobodną zabawą, pobytem w przedszkolnym ogródku, czynnościami związanymi z posiłkami, czynnościami higienicznymi, odpoczynkiem itp.

Choć wiele zmienia się w polskiej szkole, to w dalszym ciągu codzienność dziecka jest zorganizowana wokół lekcji, przerw, wykonywania zadań. Klasy szkolne często charakteryzują się rzędami ławek/stoliczków, biurkiem nauczycielki, przypisaniem dzieciom stałych miejsc. Uczniowie dużo czasu spędzają w tym samym miejscu (stolik/krzesło) i w tej samej pozycji (siedząca), w sąsiedztwie tego samego rówieśnika. Dziecko ma być skoncentrowane nie na tym, co dzieje się dookoła niego (choć to jest najbardziej interesujące), nie na tym co się dzieje między dziećmi (to przecież jest takie ważne, by wiedzieć kto, komu i dlaczego), ale na zada-

niu – na jak najlepszym wykonaniu zadania w jak najkrótszym czasie. Jest więc bardzo duża różnica pomiędzy przedszkolem i szkołą, a w związku z tym w uczeniu się dziecka (nazwę to prosto) na sposób przedszkolny i szkolny.

Czy dzieci sześciolatek w ostatnim czasie gwałtownie się zmieniły i dorosły do uczenia się na sposób szkolny? Obserwując je każdego roku, widzę, że nie. Niektóre z nich są bardziej wyrośnięte, biegłe w obsłudze urządzeń elektronicznych, a wskutek korzystania ze środków multimedialnych mają dużą wiedzę o odległych sprawach i miejscach. Natomiast w sferze rozwoju motorycznego, emocjonalnego, społecznego i umysłowego są takie same, a czasami słabsze niż ich rówieśnicy sprzed 30 i więcej lat. Dlatego też, aby dziecko młodsze czuło się dobrze w szkole i rozwijało swój potencjał, szkoła powinna „sprzedzkolnić”. Widocznym przejawem tej zmiany jest sposób zagospodarowania przestrzeni wokół dziecka.

Zagospodarowanie klasy dla młodszych dzieci

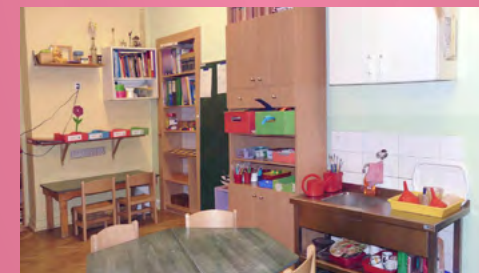
Można spotkać się z opinią, że do dobrego zagospodarowania sali potrzebne są duże nakłady finansowe. Przyjrzyjmy się załączonym fotografiom sal. Ta ze skromnym, wy-



Miejsce zabawy dziecko wybiera samo



Miejsce zabawy i nauki wymaga kierownictwa nauczyciela



Dziecko wie, co może tu robić

▶ służonym wyposażeniem sprawia wrażenie miejsca bardziej przyjaznego dziecku niż ta z nowymi meblami. Meble nie mają znaczenia. Ważne dla dziecka jest to, że w przytulnej sali znajdują się widoczne dla niego przedmioty zachęcające do zabawy (np. stoliczek) i drobiazgi pobudzające jego wyobraźnię (np. serwetki i filiżanki).

Dlatego w pierwszej sali łatwiej będzie dzieciom samodzielnie wybierać i podejmować aktywności, ponieważ zabawki i przedmioty są uporządkowane, ale pozostają w zasięgu ich wzroku i rąk. W drugiej sali dziecko nieśmiało może bezradnie stanąć w drzwiach i nie będzie wiedziało dokąd pójść, zaś dziecko nadruchliwe będzie bezładnie biegało. Nauczyciele ratują sytuację, sadzając je przy stolikach, ale co można robić interesującego przy stoliku?

Można dać dzieciom wskazówki, organizując kąciaki. Ważny jest plastyczny z szafą, na której półkach znajduje się wszystko, by rysować, malować, lepić z plasteliny. Dziecko może być samodzielne – nie musi pytać lub prosić nauczyciela, ponieważ wszystko ma w zasięgu wzroku i rąk. Łatwiej też nauczycielowi skłonić do zajęć grafomotorycznych dzieci mające takie trudności, jeśli tam znajdują się kolorowanki z rysunkami ulubionych zwierząt, postaci itp.

Innym bardzo lubianym miejscem jest kącik z książkami. Jeśli umieścimy tam książki do oglądania, do czytania, wygodne siedziska, to z pewnością to miejsce zainteresuje wielu małych uczniów, którzy chętnie i często będą tam przebywali. Mała kanapa, fotelik lub materac pozwoli znaleźć azyl dziecku zmęczonemu lub gorzej się czującym. Jest to też wspaniałe miejsce do słuchania bajek czytanych przez nauczycielkę.

Mały dywan może być miejscem wydzielonym dla dwóch, trzech osób chcących zająć się grą planszową wymagającą dużego skupienia. Gra w warcaby tego wymaga. Jeśli jeszcze w jego pobliżu ustawimy szafkę z grami i układankami oraz stolik, to zawsze znajdą się dzieci chętne do takiej zabawy. Nie tylko klasa najmłodszych dzieci uczęszczających do szkoły, również klasa dla starszych uczniów nie musi mieć stolików ustawionych w rzędach, ale w taki sposób, by zachęcać ich do kontaktowania się ze sobą i spokojnej pracy obok siebie.

Ćwiczenie ważnych szkolnych umiejętności a zagospodarowanie klasy

U wielu nauczycieli szkolnych i rodziców małych uczniów może się pojawić niepokój, że jeśli damy dzieciom tyle możliwości zabawy i podejmowania dowolnych aktywności,

a naukę ograniczymy do dwojga–trojga półgodzinnych zajęć dydaktycznych dziennie, to nie zdążą one opanować umiejętności niezbędnych w dalszej edukacji. Przypomnę starą maksymę: nauczyciel ma nauczać, ale przede wszystkim powinien stworzyć każdemu dziecku warunki do uczenia się. Dziecko przez cały czas pobytu w szkole uczy się i uczy się tego, co my dorośli naznaczymy jako ważne i interesujące, poprzez dostarczenie mu określonych pomocy, materiałów, informacji.

Sześciolatki uczęszczające do naszej przedszkolnej zerówki wykazywały małe zainteresowanie literami i czytaniem. Obecny program nie wymaga od uczniów na progu szkoły takiej umiejętności, jednak rodzice porównujący poziom tej umiejętności u swoich dzieci i u ich rówieśników uczęszczających do innych przedszkoli zgłaszali niepokój o możliwe, niedostateczne przygotowanie naszych przedszkolaków. Postanowiliśmy przemeblować salę. Kącik ze wszystkimi pomocami i materiałami służącymi do rozpoznawania liter i wyrazów umieściliśmy w centralnym miejscu sali. Efekt był zdumiewający. Okazało się, że w tym miejscu ciągle przebywały dzieci zainteresowane poznawaniem liter, czytaniem. Zerówkowicze z własnej inicjatywy stworzyli klub czytelnika, z rotacyjną funkcją szefa ▶



Przy tej zabawie trzeba myśleć!



Tak też można ustawić stoliki



Poznają litery i czytają

► (każdy mógł być szefem) – były to osoby odpowiedzialne za porządek w kąciaku lub takie, które pomagały mniej zaawansowanym w opanowywaniu tej umiejętności. Nie trzeba było ponosić żadnych dodatkowych kosztów, wystarczyło małe przemeblowanie sali i wykorzystanie tego, co było w zasobach.

Dziecko będzie uczyło się tego, co jest w zasięgu jego wzroku i rąk. Posłużę się przykładem znanym z każdego przedszkola i szkoły – nauka pór roku i nazw miesięcy. Jednym ze sposobów jest pokój z miesiącami z urodzinami dzieci.

Można to zrobić tak, jak to zrealizowali wychowawcy z rodzicami jednej z grup przedszkolnych. W listwę wbili 365 kolorowych pinesek. Kolorami oznaczyli pory roku, a podpisami – miesiące. Ponieważ listwa jest zamieszczona na poziomie wzroku dziecka, może ono zawiesić wizytówkę ze swoim zdjęciem na piniesce oznaczającej dzień jego urodzin, może liczyć dni, miesiące, sprawdzać jak odległe są jego urodziny, kto ma je wcześniej, a kto później itd.

Wiele możliwości i okazji do uczenia się. Jeśli natomiast nazwy miesięcy zostaną zawieszane wysoko na ścianie to w niewielkim stopniu pomoże dzieciom w uczeniu się –

nawet jeśli będą tam dopisane imiona dzieci mających urodziny w danym miesiącu.

Podobnie się ma z nauką rozpoznawania i nazywania figur, liter i cyfr. Materiał wizualny jest bardzo pomocny, pod warunkiem, że będzie dostępny i skojarzony z innymi materiałami dydaktycznymi pozwalającymi dzieciom poszerzać swoją wiedzę i umiejętności w dowolnym wybranym przez nie czasie. Taka sytuacja stwarza też bardzo przyjazne warunki uczniom mającym trudności w danym zakresie. Nauczyciel może dołączyć materiały i pomoce odpowiednie do ich poziomu umiejętności i w indywidualnym kontakcie zainteresować np. nowymi układankami, poćwiczyć to, co sprawia im trudności, a potem zachęcić do samodzielnej kontynuacji zadań. Materiały wizualne zawieszane wysoko na ścianach dekorują klasę, ale dla edukacji dzieci są mało użyteczne.

Dobrze jest, jeśli dzieci poza zajęciami dydaktycznymi i z własnej motywacji mogą wykonywać ćwiczenia podnoszące ich sprawność manualną i umiejętności grafomotoryczne. Do tego potrzebne są odpowiednio przygotowane miejsca, w których indywidualnie lub w lubianym towarzystwie dzieci mogą wykonywać różnorakie zadania przygotowujące je do pisania.

Każdy pomysł jest dobry, by uczniowie mogli jak najłatwiej przyswajać sobie wiedzę i nabywać umiejętności ważne dla dalszego rozwoju i nauki. W jednej z austriackich szkół nauczyciel naklejał na stoliki zafoliowaną kartkę z literami i cyframi tym dzieciom, które były w trakcie uczenia się ich pisania i odczytywania. Taka podręczna ściągawka pomogłaby niejednemu naszemu uczniowi.

Podsumowanie

W polskim systemie edukacyjnym przedszkole i szkoła bardzo się różnią pod względem oddziaływań edukacyjnych. Znajduje to odzwierciedlenie w powszechnie używanym określeniu o uczeniu się „na sposób szkolny”, a więc inny niż „na sposób przedszkolny”. Pojawienie się młodszych dzieci w szkole sześć-, a czasem i pięcioletnich powinno skłaniać dyrektorów i nauczycieli szkolnych do wprowadzania zmian, których początkiem jest zanalizowanie różnic między tymi dwoma sposobami edukowania. Najogólniej rzecz ujmując, w przedszkolnym sposobie jest więcej uczenia się dziecka, a mniej nauczania go. Temu, poza wszystkim innym, sprzyja odpowiednie zagospodarowanie pomieszczeń, w których dzieci przebywają. To inne zagospodarowanie pomieszczeń powinno razem z młodszym dzieckiem znaleźć się w szkole – dla ►



Pory roku, miesiące, dni, urodziny



Obrazki z nazwami miesięcy i imionami dzieci są zawieszane za wysoko



Figury, cyfry i litery za wysoko

▶ dobra dzieci, dla których opanowywanie nowych umiejętności będzie odbywało się w zgodzie z ich psychofizycznymi potrzebami i dla dobra nauczycieli, którym łatwiej będzie realizować zawodowe zadania.

Mam nadzieję, że zainteresowani dyrektorzy i nauczyciele szkolni krytycznie popatrzą na sale, w których przebywają młodsze dzieci, i zastanowią się, czy to co w nich się znajduje i gdzie jest umieszczone służy edukacji

małych dzieci. Może biurko nauczyciela nie powinno stać w centralnym miejscu klasy, a może w ogóle nie jest potrzebne?

Anna Florek

Bibliografia

Skura M., Lisicki M. (red), (2012), *Rozwój myślenia logicznego i matematycznego u przedszkolaków. Zbiór zabaw i kart pracy. Część 3: Liczenie i rachowanie. Miary. Intuicje matematyczne*, Warszawa: Raabe. | *Program wychowania w przedszkolu*, (1981), Warszawa: WSiP.



Anna Florek

Psycholog, nauczyciel dyplomowany, inicjator, organizator i dyrektor Społecznego Przedszkola Integracyjnego, twórca autorskiego programu edukacyjno-wychowawczego przedszkola, autor licznych publikacji na temat integracji, edukacji przedszkolnej i współpracy z rodzicami.

Współpracuje z instytucjami oświatowymi rządowymi i samorządowymi, uczelniami pedagogicznymi oraz organizacjami pozarządowymi zajmującymi się edukacją i kształceniem nauczycieli. Założyciel i prezes Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA.